

Stanisław C. Napiórkowski

O Modlitewniku pielgrzymia

Salvatoris Mater 17/1/4, 360-363

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Estetyczna, kolorowa okładka z czterema przedstawieniami Matki Bożej (Licheńskiej, Częstochowskiej, Nieustającej Pomocy i ludźmierkiej Gaźdżiny Podhala) budzi sympatię i zachęca do otwarcia. *Spis treści* odsłania trzyczęściową strukturę modlitewnika: I. *Najpiękniejsze modlitwy maryjne. Pozdrowienia, prośby, dziękczynienia i uwielbienia* (36), II. *Modlitwy, litanie i nowenny do Matki Bożej w różnych tytułach* (27) i III. *Modlitwy z sanktuariów maryjnych* (39 modlitw z 20 sanktuariów).

Według wydawców, *Modlitewnik pielgrzyma* powstał z myślą o *wszystkich wiernych czcicielach Maryi, nie tylko pielgrzymach do konkretnego sanktuarium* (s. 9). Prosto i jasno wydawcy malują słowem teologiczny obraz Maryi: *Maryja, jako czuła Matka zatroskana o swoje zagubione i cierpiące dzieci oraz Wszchemoc błagająca, której Syn niczego nie odmawia, jest hojną Szafarką tych Bożych łask, dlatego zwracają się do Niej wszyscy ci, którzy najbardziej potrzebują Bożego miłosierdzia. Zanosząc prośby w naszych utrapieniach, nie możemy jednak zapominać także o tym, by Jej również dziękować i wysławiać ‘wielkie rzeczy, które uczynił Jej Bóg’,*

Stanisław C. Napiórkowski OFMConv

a przede wszystkim, by postępowaniem przysparzać Matce naszego Pana i naszej radości, a nie lez. Podstawą zaś jest tu wierna i serdeczna modlitwa, która kształtuje umysły i serca na wzór najpiękniejszej

O *Modlitewniku pielgrzyma**

SALVATORIS MATER
17(2015) nr 1-4, 360-363

z córek ludzkich, Niepokalanej Dziewicy mówiącej Bogu fiat. Do takiej modlitwy zapraszamy na tych stronach (s. 9-10).

Wiele dobrego można napisać o *Modlitewniku pielgrzyma do Matki Bożej* (odtąd: MPdoMB). Z uznaniem trzeba przyjąć inicjatywę sympatycznej zwięzłej informacji o głównych sanktuariach maryjnych w Polsce, zapis modlitw związanych z danymi sanktuariami, niepoprzestawanie na modlitwach błagalnych, ale bogacenie sanktuaryjnej pobożności także modlitwą wielbienia, pozdrawiania, zaofiarowania się i wdzięczności. W pielgrzymowaniu po stronach MPdoMB zaznaczałem miejsca zasługujące na to, by je pozytywnie zauważyć, np. 1. postawienie *Magnificat* na pierwszym miejscu spośród najpiękniejszych modlitw maryjnych (s. 14), 2. zaliczenie dwu modlitw św. Franciszka do tej klasy najpiękniejszych

* *Modlitewnik pielgrzyma do Matki Bożej w różnych sanktuariach Polski. Modlitwy. Nowenny. Litanie*, red. Piotr Koźlak CSsR, Paulina A. Lenar, Wyd. Homo Dei, Kraków 2015, ss. 286.

modlitw maryjnych (*Pozdrowienia Maryi*, s. 17n, *Święta Maryjo, Dziewico*, s. 44), 3. położenie akcentu na *fiat* Maryi jako apelu do naśladowania, 4. wskazanie Maryi jako Nauczycielki: *Naucz nas miłować Boga i naszych braci [...] Naucz nas w wierze korzystać z paradoksu chrześcijańskiej radości, która rodzi się i rozkwita w bólu, z wyrzeczenia, ze zjednoczenia z Twoim Synem ukrzyżowanym* (s. 33); *naucz nas kochać Jezusa* (s. 34), 5. dostrzegania w Maryi wzoru służenia z miłością cierpiącym (s. 98), zawierzenia Bogu (s. 104), wiary (s. 107) i bycia uczniem Chrystusa (s. 112), 6. wzniosły przedmiot modlitwy błagalnej: łaska zgody z wolą Bożą (s. 119) czy umiejętność słuchania Chrystusa (s. 135); pod tym względem na szczególne wyróżnienie zasługuje *Litania cierpiących do Świętógórskiej Róży Duchownej* (s. 206-207) oraz *Litania do Matki Bożej Łaskawej* z Krzeszowa; można odnieść wrażenie, że autor pisał ją po uważnej lekturze adhortacji Pawła VI *Marialis cultus*.

Po grzechu pierworodnym śmiertelni nie tworzą dzieł doskonałych. Chwalony tu MPdoMB jako dzieło śmiertelników, nie może być wyjątkiem.

1. Modlitwę *Pomnij, o najdobrotliwsza* przypisuje św. Bernardo wi z Clairvaux (s. 25), chociaż wiadomo już, że nie on jest jej autorem; 2. Maryja pięknością swoją zwabiła Boga do swego łona (s. 45). Może lepiej było zrezygnować z modlitwy zawierającej słowa o wabieniu Boga?; 3. W *Litanii do Imienia Maryi: Maryjo, której imię adorują w niebie aniołowie i święci* (s. 51). Nie tylko imienia Maryi, ale nawet samej Maryi nie adorujemy. Może byłoby lepiej zrezygnować w ogóle z tej litanii? Czy ona zasługuje na popularyzowanie?; 4. W *Modlitwie do Maryi rozwiązującej węzły* aż kilka miejsc wywołuje niepokój: a. „Matko Wszchemocna...” (s. 128). Wszchemocny jest tylko Bóg! – b. „Jesteś jedyną Pocieszycielką daną mi przez Boga” (s. 129). Pytanie: A Pan Jezus? On nie jest naszym Pocieszycielem? – c. „Ty jesteś moją najpewniejszą ostoją” (129). Pytania: A Pan Jezus? To nie On jest naszą najpewniejszą ostoją? Co się z Nim stało? – d. „Maryjo, najukochańsza Matko, źródło wszelkich łask” (s. 131). Pytanie: To nie Pan Jezus, nasz jedyny Odkupiciel, jest źródłem wszelkich łask? W modlitwie na dzień VII czytamy: „Jezus jest moim jedynym Zbawcą, moim jedynym Panem” (s. 136); 5. W *Litanii do Matki Bożej Różańcowej* mówi się dwukrotnie o 15 tajemnicach (s. 140). Czas na zmianę 15 na 20!; 6. Z *Litanii do Matki Bożej Szkaplerznej* (s. 142): „w Tobie cała moja nadzieja. Jeśli Ty mnie nie wysłuchasz, do kogóż mam się udać?; 7. W *Litanii do Matki Bożej Licheńskiej* (s. 240): „Uzdrowicielko wszystkich chorych”*. Pytania: Czy to jest

* Korzystano zapewne z jakiegoś starego wydania. W publikacji *125 litanii maryjnych*, Licheń 2005, czytamy wezwanie: „Uzdrowicielko chorych”. (Red.).

prawdą? Czy można to poprawnie rozumieć?; 8. Pominięto sanktuaria w Niepokalanowie oraz Tuchowie. Trudno zrozumieć pominięcie pierwszego, jeszcze trudniej drugiego: redemptorysta pomija sanktuarium redemptorystów!; 9. Interpretacja pośrednictwa Chrystusa i pośrednictwa Maryi: Maryja nie odpycha sprawiedliwością (s. 34), prosimy Pana Jezusa, by Ona mogła nas bronić przed Nim (s. 69), wiecznym Sędzią (s. 41); „Wszchemoc Boża spoczywa w Twoich rękach, a użyć jej możesz według upodobania”; „W Jej ręce złożył Bóg wszystkie dary odkupienia, aby je nam rozdzielała” (s. 82). Skoro ma aż taką władzę, to nie musi prosić, a nasze prośby, by Ona prosiła, nie mają uzasadnienia. Jednak prosimy Boga, by On sprawił, byśmy doznawali Jej orędownictwa (s. 83); jeśli Ona ma w swym ręku wszystkie dary odkupienia i rozdaje jak chce, to jaki sens ma ta ostatnia prośba? U kogo szukać łaski? U Chrystusa? Nie! U Maryi! „Kto szuka łaski, ten znajdzie ją w dłoniach Maryi [...] Ona jest źródłem wszelkich łask” (s. 131). Ona rozdaje „wszystkie bogactwa Króla” (s. 132). Jan Paweł II opublikował encyklikę o Bogu bogatym w miłosierdzie; nasz MPdoMB taką charakterystykę odnosi do Maryi: „Dziewica, Matka Boga bogata w miłosierdzie” (s. 136). Któż nas wysłucha, jeśli Ona nie wysłucha? Dlatego cała nasza nadzieja w Niej (s. 142). Maryja powstrzymuje karzące ramię Syna (s. 195), zasłania nas przed sprawiedliwością Bożą (s. 193).

Zaniepokojonych taką teologią MPdoMB (s. 144) uspokaja słowami kard. Stefana Wyszyńskiego: *Nie bójmy się, że Maryja przesłoni nam Chrystusa, Ona jest po to, aby do Niego prowadzić*. Święta racja, że Maryja nie przesłania nam Chrystusa. Problem jednak nie w tym, czy Ona przesłania, ale w tym, czy my takimi i podobnymi pouczeniami nie przesłaniamy. Maryja nie przesłania, czy jednak nasze o Niej słowo nie przesłania, również słowo, które niesie omawiana publikacja. Maryja nie przesłania, o ile jest ukazywana zgodnie z prawdą, ale Maryja malowana naszym słowem może przesłaniać, i, niestety, przesłania. Również w MPdoMB. Biorąc pod uwagę jego zalety, warto nad nim pracować z myślą o nowym wydaniu.

MPdoMB podnosi poważny problem recepcji w polskich sanktuariach maryjnych ósmego rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, adhortacji Pawła VI *Marialis cultus* oraz encykliki Jana Pawła II *Redemptoris Mater*.

W jakiej mierze teologiczne niedostatki tekstów obciążają redaktorów, o. Piotra Koźlaka CSsR i Panią Paulinę A. Lenar? To nie są przecież ich teksty. Nie oni je wymyślili. Oni zebrali, zorganizowali i opublikowali. Trzeba to brać pod uwagę, by ich nie krzywdzić zbyt surowymi ocenami. Sprawa jest złożona. Opublikowane przez nich teksty

funkcjonują w sanktuariach, najprawdopodobniej kiedyś otrzymały *Imprimatur*, cytowane obecnie nie mogą być zmieniane przez cytujących. Jednak publikowanie ich w takiej formie znaczy również ich promocję... Może pewnym rozwiązaniem byłyby odpowiednie komentarze w przypisach? Może również odpowiednie *Słowo wstępne*?

Na koniec pytanie o *Imprimatur*: Dlaczego tak znacząca dla pobożności pozycja nie ma *IMPRIMATUR*? Wola Kościoła jest jasna. Posoborowy *Kodeks Prawa Kanonicznego* postanawia: *Modlitewniki do publicznego lub prywatnego użytku wiernych mogą być wydawane tylko za zezwoleniem ordynariusza miejsca* (kan. 826, par. 3). *Członkowie instytutów zakonnych, aby mogli wydawać książki traktujące o religii lub obyczajach, potrzebują także zezwolenia swojego wyższego przełożonego, zgodnie z konstytucjami* (kan. 832). MPdoMB nie ma *Imprimatur* ordynariusza miejsca, a przecież jest modlitewnikiem.